

Thermomix TM6 – opinia po dwóch latach użytkowania. Czy warto kupić?



Autorką zdjęcia jest Martyna Górczyńska
*Jeśli moja opinia sprawi, że zainteresujesz się Thermomixem, serdecznie zapraszam do kontaktu mailowego motheratorka@gmail.com, telefonicznego: 663-670-068 lub na moim Instagramie: **KLIK**. Jako przedstawicielka sprawię, że będziesz się cieszyć swoim Thermomixem tak jak ja* □ Thermomix TM6 – opinia

*Dołącz do grupy **Thermomatki** na Facebooku: **KLIK***

UWAGA!!! Od 5 do 28 sierpnia trwa jedyna w roku **promocja na raty 0%** na Thermomix: 10, 20, 30 lub 36 rat z wkładem własnym lub bez. Thermomix może być Twój już od 159 zł miesięcznie. Raty możesz w dowolnym momencie nadpłacać lub nawet spłacić w całości bez żadnych dodatkowych dopłat. Przy zamówieniu Thermomixa teraz, pierwszą ratę spłacasz w listopadzie.

Pamiętam ten moment, kiedy po raz pierwszy przyszło mi do głowy, że może by warto było kupić Thermomix. Na śledziku u znajomych jadłam niebiańskie tiramisu (ach, piękne czasy, kiedy jeszcze mogłam słodkie...). Dokładałam i dokładałam, w końcu zapytałam autorkę dania skąd przepis. „Aaa, to Thermomix. W 5 minut zrobiłam.”. Thermomix TM6 – opinia

A potem sprawdziłam cenę i mnie zmroziło. Cena za Thermomix to 5745 zł. Nie będę was przecież oszukiwać, że nie zrobiła na mnie wrażenia, albo że za tę jakość to adekwatna cena. Nie mnie to oceniać. Ale ja z natury rzeczy jestem taką osobą, że jak mam kupić coś tak drogiego, to muszę mieć ten wydatek przemyślany z każdej strony.

Thermomix TM6 – opinia

Długo miałam w sobie decyzję i oczywiście rozmawiałam o tym z mężem. Wiadomo było, że w grę wchodzi tylko raty, i to jak najmniejsze, żebym ich mocno nie odczuła.

Ale czy tak naprawdę potrzebuję takiego sprzętu?

W grę wchodziło kilka aspektów. Po pierwsze mój pragmatyzm. Przecież w garnkach, piekarniku, blenderach, mikserach itp. mogę ugotować przepyszne dania. Mam już przecież masę moich ulubionych przepisów, więc co zrobię, jeśli sprzęt za 5 koła będzie stał i zbierał kurz, a ja nie przestawię się na nowy

sposób gotowania? O tym mogłam się przekonać tylko kupując go.

To może po prostu mikser planetarny?

Przez moment to był mój pomysł, żeby wydać mniej pieniędzy. Bo skoro to tylko mieszający garnek, to po co przepłacać. Ale w tym momencie jeszcze raz wróciłam do bardzo dokładnej analizy moich potrzeb w kuchni i mojego sposobu gotowania.

Nigdy nie tworzyłam sama przepisów.

Nie umiem tego i własne przepisy, które i tak są na bazie znalezionych w internecie, mogę policzyć na palcach jednej ręki. Pod tym względem czułam, że Thermomix i opcja Cookidoo to może być coś dla mnie. Ale co, jeśli te przepisy nie będą mi smakować? Jeśli nie będę umiała odpowiednio doprawić? Z tym ryzykiem musiałam się pogodzić. Rozmawiałam z wieloma właścicielkami Thermomixa – zarówno tworzącymi własne przepisy, jak i takimi, które przed Thermomixem nie gotowały w ogóle. Wszystkie były tak samo mocno zakochane w tym sprzęcie.

W międzyczasie suszyłam głowę mojej przedstawicielce.

Obserwowałam ją na Instagramie już od dawna, od momentu, kiedy urodziła swoje pierwsze dziecko. Zawsze robiła piękne zdjęcia, a ten talent przekuła w tworzenie bardzo pięknych insta stories. To właśnie tam, w momencie, kiedy została pośredniczką Thermomixa, zaczęłam podglądać jego możliwości.

Kiedy już bardzo poważnie zaczęłam brać pod uwagę zakup, zadawałam jej milion pytań, a ona na wszystkie cierpliwie i wyczerpująco odpowiadała. Obejrzałam też wszystkie jej wyróżnione relacje o Thermomixie (a jest ich dużo i poruszają temat większości, jeśli nie wszystkich jego funkcji i

możliwości).

Ale było mi mało.

Dołączyłam więc do thermomixowych grup na Facebooku i tam pytałam o opinie. Wydawałoby się, że w takich grupach próżno szukać niezadowolonych posiadaczek Thermomixa TM6 i to w sumie prawda. Niezadowolonych głosów było jak na lekarstwo, a wojowały głównie właścicielki konkurencyjnego sprzętu z dyskontów.

Oczywiście, że taką opcję również brałam pod uwagę. Ale nie miałam nawet takich pieniędzy, żeby pozwolić sobie na jednorazowy wydatek, którego nie da się rozbić na raty. Nie wspominając już nawet o braku opieki posprzedażowej i zaplecza technicznego. To nie było dla mnie.

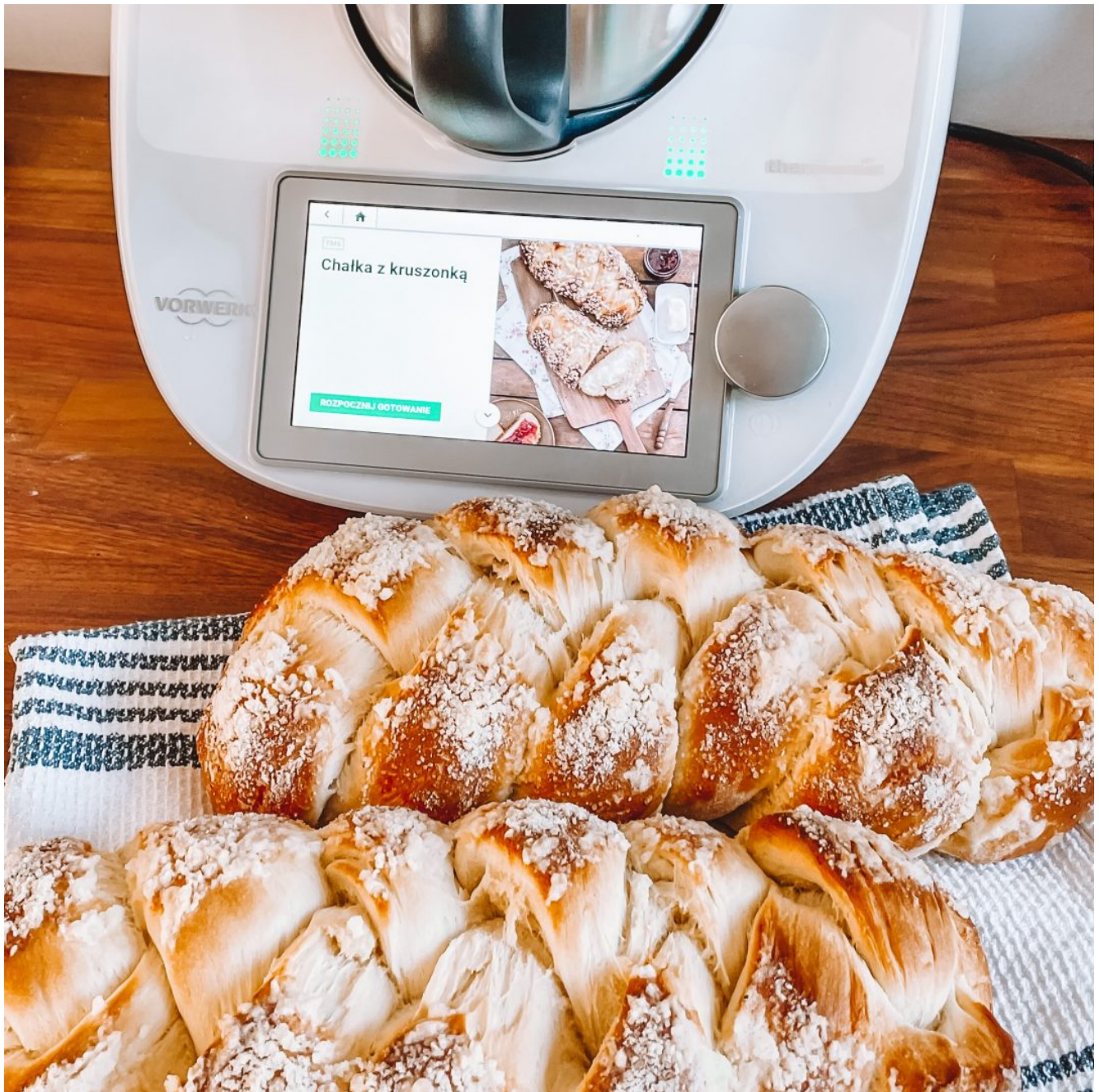
A więc stało się.

Po ponad pół roku bujania się z decyzją i rozważania wszystkich za i przeciw, zdecydowałam się na zakup. W podjęciu decyzji pomogła mi zmiana podejścia. Stwierdziłam, że nie kupię Thermomixa jako zamiennika dla wszystkiego, co do tej pory znałam, i jedynej opcji do przygotowywania każdego posiłku. Kupiłam go jako pomocnika, jako wsparcie. Rozłożyłam go na raty tak małe, że ustawiając na koncie zlecenie stałe w ogóle ich nie odczuwam.

I faktycznie. Są dni, że robię w nim całe przepisy z Cookidoo, są takie, że przerabiam na Thermomix przepisy znalezione w internecie, a są takie, że tylko siekam w nim cebulę lub wyrabiam ciasto na pizzę. Mam dni, że nie robię w nim nic. Ale to też jest spoko!

Thermomix TM6 – opinia

Mam Thermomix od ponad półtora roku, i ani jednego dnia tej decyzji nie żałowałam. Zrobiłam już dziesiątki przepisów i każdy z nich nie dość, że wychodził, to jeszcze smakował i mi, i moim domownikom.



Moja kuchnia bardzo się wzbogaciła.

Moja szuflada z przyprawami pęka w szwach, a moje gotowanie jest dużo bardziej różnorodne. Robię dania, o które w życiu

bym się wcześniej nie podejrzewała. Często robię dania z kuchni azjatyckiej, których wcześniej się bałam, dania z piersi z kaczki czy żeberka. Przy nawet najbardziej skomplikowanych przepisach Thermomix dosłownie prowadzi mnie za rękę od surowych składników po gotowe danie na talerzu.

Moja kuchnia jest dużo czystsza.

W trakcie gotowania dużo rzeczy robi się samo, więc zazwyczajnie mam czas na bieżąco sprzątać resztki, zamiast na przykład stać i mieszać.

Robię dużo dodatków bazowych samodzielnie.

Robiłam już zamiennik kostki rosołowej, czyli koncentrat bulionu, robiłam bułkę tartą, cukier waniliowy, majonez, przyprawę typu wegeta i różne inne mieszanki przypraw. Piekę samodzielnie bułki bez większego wysiłku i robię cukier puder ze zwykłego cukru. Dzięki temu wszystko mam naturalne, bez sztucznych dodatków i dużo taniej niż w sklepach.



Lubię czytelność Thermomixa.

Łatwość przygotowania posiłków jest niewiarygodna. Każdy krok pokazany jest na ekranie, nie ma miejsca na błędy i pomyłki. Każda ilość odmierzona jest na wadze co do grama i nie ma znienawidzonego przeze mnie „daj na oko”. Jest to sprzęt zarówno dla ludzi, którzy z gotowaniem nie mieli nigdy nic do czynienia, jak i dla kuchennych weteranów. Osoby nie lubiące gotować (znam takie!) ułatwiają sobie dzięki niemu życie i są w stanie zrobić posiłki, które bez niego nigdy nie byłyby w ich zasięgu.

Łatwo jest mi trzymać dietę.

Odkąd okazało się, że **pewne składniki muszą wyeliminować**, baza Cookidoo bardzo mi pomaga. Jest bardzo wiele przepisów dla alergików, cukrzyków, bezglutenowców, itp. A sama baza jest ciągle poszerzana, co jakiś czas wpadają nowe. W tej chwili Cookidoo posiada ponad 4200 przepisów po polsku.

Samo urządzenie również jest zdalnie aktualizowane.

Producent Thermomixa ciągle wprowadza ulepszenia. Dzięki funkcji wifi wszystkie te ulepszenia bez problemu wskakują w urządzenie, które mamy już w domu, nie trzeba nigdzie z nim jechać. Odkąd kupiłam Thermomix, pojawiły się w nim między innymi tryb gotowania jajek, ulepszony tryb mycia wstępnego i filmy pokazujące niektóre kroki w przepisach.

No i czas.

Wiele rzeczy można w kuchni zrobić szybko za pomocą różnych sprzętów. Ale mnie za każdym razem cieszy, kiedy wrzucam w Thermomixa składniki na surówkę, która robi się w 10 sekund, lub robię placki ziemniaczane, na które pulpa jest gotowa w równie szybkim czasie. A ja latami darłam palce na tarce... Moim największym hitem jest sos beszamelowy. Zrozumie to każdy, kto kiedykolwiek go robił stojąc nad nim, dolewając powoli mleko i cały czas mieszając. Do Thermomixa wrzucam naraz wszystkie składniki, odpalam, idę sobie gdzieś na 7 minut, mogę w tym czasie robić cokolwiek... I sos jest gotowy. Tak po prostu.

Nie powiem wam, że to sprzęt dla każdej z was. Każdy musi sam przemyśleć swoje kuchenne potrzeby. Ale mogę wam powiedzieć, że mimo mojego

sceptycyzmu okazało się, że jest to absolutnie sprzęt dla mnie. Nie wyobrażam już sobie bez niego życia. Nie pamiętam życia sprzed Thermomixa.

Dołącz do grupy *Thermomatki* na Facebooku: **KLIK**

A jeśli po moim wpisie chcesz umówić się na prezentację, serdecznie zapraszam do kontaktu: mailowego motheratorka@gmail.com, telefonicznego: 663-670-068 lub na moim Instagramie: **KLIK**. Jako przedstawicielka sprawię, że będziecie się cieszyć swoim Thermomixem tak jak ja ☺



Thermomix TM6 – opinia

Thermomix opinie